

# TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

## Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckim 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

## TREŚĆ:

Instruktorowie rolnictwa.  
Rolnictwo wobec regulacji rzek.  
Ś. p. Maksymilian Jackowski.  
Korespondencya Redakcyi.  
Sprawy bieżące.  
Rozmaitości.  
Wiadomości handlowe.

## Instruktorowie rolnictwa.

Komitet wystosował do Wydziału Krajowego następujące podanie:

„Pismem z dnia 9 grudnia 1904. L. 117471 wezwał Wysoki Wydział Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie do przedłożenia projektu zużycia subwencji, przyznanej na utrzymywanie instruktora rolnictwa dla krakowskiego Towarzystwa rolniczego. Motywem głównym do zażądania tej subwencji była dążność Towarzystwa do najszybszego szerzenia zawodowej wiedzy rolniczej. Ponieważ, jak przeszłość dowiodła, szkoły rolnicze ani też nauczycielstwo wędrowne nie mogą dosyć szybko działać w tym kierunku, wypada przyjść krajowemu rolnictwu z jak najwydatniejszą fachową pomocą przez organizowanie jak najliczniejszych prób rolniczych, zastosowanych do miejscowych warunków i pouczanie na miejscu w gospodarstwach, jakimi środkami można podnieść produkcję rolniczą i przez to zwiększyć rentowność gospodarstw.

Uznając w pełni potężną siłę żywego przykładu umiejętnie stosowanego, a opartego na gruntownej wiedzy fachowej, oddał Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego z chwilą powstania na wszechnicy Jagiellońskiej Zakładu rolniczego doświadczalnego, kierownictwo nad wszelkimi próbami rolniczemi, podejmowanemi z subwencji, przez Towarzystwo na ten cel posiadanych, temu Zakładowi.

Z tych samych względów, gdy przyszła chwila decyzji stanowiącej co do użycia subwencji, udzielonej przez Wysoki Sejm na instruktora rolnictwa, uznał Komitet na posiedzeniu z dnia 20 grudnia 1904. r. za niezbędne, aby kierownictwo i nadzór nad działalnością przyszłego instruktora powierzyć również krakowskiemu Zakładowi doświadczalnemu. W myśl motywów wyluszczonej w podaniu wniesionem do Wysokiego Sejmu, praca instruktora ma być nie bierna biurowa, ale fachowa czynna niosąca w bezpośrednim zetknięciu z rolnikami zdrowy postęp. Nie ulega zaś wątpliwości, że najodpowiedniejsze warunki dla takiej pracy istnieją w uniwersyteckim ognisku wiedzy zawodowej.

Zapewnienie czynnościom instruktora racjonalnego kierunku, nadanie im naukowego charakteru, ubezpieczenie przed chwiejnymi lub fałszywymi krokami, utrzymanie na wysokości postępów wiedzy, są to korzyści zbyt widoczne i niewątpliwe, aby Komitet mogąc znaleźć w Zakładzie doświadczalnym uniwersyteckim kierownictwo dla pracy instruktora, mógł z tej sposobności skorzystać.

Gdy Zakład rolniczy doświadczalny pomocy swej Komitetowi nie odmawia, lecz z chętną gotowością ją podaje, okazała się możność zużycia krajowej subwencji w sposób zapewniający szybsze dojście do zamierzonych celów. Gdy bowiem Komitet pozyskał bezinteresowne kierownictwo, odpadła potrzeba przyjęcia na stanowisko instruktora siły zdolnej do zupełnie samodzielnego działania a natomiast stało się możliwem powiększenie wydatności pracy przez przyjęcie i utrzymywanie zamiast jednego, dwóch instruktorów rolniczych z niższą płacą.

Z możności utrzymywania z funduszu przez Wysoki Sejm udzielonego, dwóch pracowników, Komitet chętnie korzysta, bo dzięki temu cała akcja, skierowana ku podniesieniu produkcji roślinnej, będzie mogła żywiej się rozwinąć i rychlej wyda pożądane owoce. W akcyi tej Komitet usilnie dąży do tego, aby każda próba obok korzyści dla gospodarstwa, ją wykonującego, przyniosła korzyść dla ogółu rolników. Aby zaś ten cel osiągnąć, należy z jednej strony podać w wykonaniu próby umiejętną pomoc i otoczyć ją należyłą kontrolą, upewniającą wiarygodność rezultatów, z drugiej zaś strony umożliwić umiejętnie opracowanie materiału z doświadczenia zebranego. Jeżeli z rezultatów ma skorzystać szerszy ogół, nie wystarcza ograniczenie się do mniej lub do więcej dokładnego wykonania zasiewu i zbioru, ale zachodzi nieodzowna potrzeba wysłedzenia wszystkich czynników, które na taki lub inny rezultat wpłynęły, zbadania ścisłego jakości uzyskanych w próbie plodów przez, czy to botaniczne, czy chemiczne analizy, wreszcie upewnienia się, że otrzymane rezultaty nie są następstwem działania nieznanego, ubocznych przyczyn, wprost dziełem przypadku, który może i w tych samych warunkach już się nie powtórzyć. Gdy zawodowa wiedza rolnicza w kraju nie jest bynajmniej powszechną, tem większy ciężar na Komitecie Tow. rolniczego obowiązek dostarczania fachowej pomocy. Aby zaś ta pomoc była dosyć wydatną, tem bardziej potrzeba więcej, niż jednej siły, że czynności siewu i sprzętu w próbach polowych skupiają się w krótkim bardzo okresie czasu, i w skutek tego jeden instruktor nie mógłby wszystkich potrzeb i żądań zaspokoić.

Kierując się względami powyżej w streszczeniu przedstawionymi, postanowił Komitet przeznaczyć z subwencji 5000 K.



udzielonej przez Wysoki Sejm, 4000 K. na płace dwóch instruktorów rolnictwa, których zadanie i czynności określa uchwalony równocześnie i w załączeniu przesłany regulamin, resztę zaś, po części na opędzenie kosztów wyjazdów, po części na wynikające z funkcji instruktorów wydatki administracyjne. Jeden z tych instruktorów został już mianowany i rozpoczął swe czynności; nominacja zaś drugiego z powodu braku odpowiedniego kandydata na razie wstrzymana, nastąpi niezwłocznie w ciągu stycznia b. r.

Mając niepełną nadzieję, że ta uchwała zostanie przez Wysoki Wydział krajowy z uznaniem przyjęta, podpisany Komitet prosi Wysoki Wydział o wyasygnowanie przyznanej na rok bieżący przez Wysoki Sejm na ten cel subwencji.

Obowiązki instruktora pełni na razie p. Karczewski.

## Rolnictwo wobec regulacji rzek.

Komitet wystosował w roku zeszłym na podstawie referatu p. Adama Jordana następujący memoriał do J. E. Pana Namiestnika.

W imię interesów własności ziemskiej nad brzegami rzek położonej pozwalamy sobie postawić Waszej Ekscelencji postulaty, które wobec rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z dnia 18 września 1901 Dz. u. kr. Nr. 2103 o regulacji rzek galicyjskich, przedstawiają się jako sprawy doniosłego znaczenia.

Chodzi w pierwszym rzędzie o tereny, które będą dla kultury odzyskanie przez regulację na przestrzeniach rzek kosztem Państwa regulowanych, o komasację wklon nadbrzeżnych, a następnie o projekt wykonywania wszystkich budowli regulacyjnych na tych przestrzeniach w wyłącznym zarządzie Państwa.

Odnosnie do przestrzeni przez regulację uzyskiwanych obowiązuje dotąd § 47 ustawy wodnej krajowej galicyjskiej z r. 1875.

Paragraf ten powiada:

„Grunt uzyskany wskutek budowli regulacyjnych w obrębie regulacyjnym przypada tym, co ponoszą kosztą przedsiębiorstwa; musi być jednak odstąpiony właścicielom przyległych gruntów na ich żądanie za zwrotem wartości, jeśli go przedsiębiorstwo nie potrzebuje do lepszego zabezpieczenia i umocnienia brzegu“.

Czyniąc zadość względem administracyjno-technicznym, stwarza prócz tego ten paragraf na rzecz przedsiębiorcy (Państwa) niejasny tytuł zawłaszczenia, który w razie nieodpowiedniej interpretacji może być wyzyskany na niekorzyść dawnych właścicieli odzyskanych przez regulację gruntów, wbrew obowiązującym przepisom prawa cywilnego i ustawy hipotecznej. Interpretacja wspomnianego paragrafu była niejednokrotnie kwestyonowana. Najwyższy Trybunał administracyjny i Ministerium rolnictwa, wyjaśniając znaczenie przepisu § 47 ustawy wodnej (orzeczenie Ministerstwa z d. 12 listopada 1890 L. 10837, L. N. 86668/890), podniosło słusznie, że paragraf ten nie tworzy sam przez się prawa własności, lecz tylko tytuł do tego prawa.

Z tego wynika, że prawo własności na rzecz przedsiębiorcy (Państwa) może powstać tylko wtedy, jeśli nikt silniejszego tytułu nie wykaże.

Innemi słowy, tereny, przez regulację rzeki kosztem Państwa regulowanej uzyskane, wtedy tylko nadają się do okupacji na rzecz Państwa, skoro powstały z przestrzeni, które w księgach hipotecznych jako dobro publiczne były zapisane, a więc n. p. przez zwięzienia koryta rzeki, a nigdy tam, gdzie grunt czasowo przez rzekę zabrany i zniszczony wykazuje w chwili regulacji jako hipotecznego właściciela kogo innego, jak dobro publiczne.

Czasowe uniemożliwienie używania gruntu skutkiem szkód elementarnych nie pozbawia hipotecznego właściciela prawa własności, które on otrzymuje „animo“ w myśl zasady wypowiedzianej w § 352 ust. cywilnej.

Prócz przytoczonych zasad prawa cywilnego, które powinny mieć decydujący wpływ na sposób interpretowania w praktyce przepisu § 47 ust. wodnej odnośnie do odsypisk, nie można pominąć innych momentów prawnych, które rzucają światło na wzajemny stosunek Państwa i właścicieli nadbrzeżnych gruntów.

§ 44 ust. wodnej twierdzi, że obrona brzegów należy do właścicieli nadbrzeżnych. Orzeczenia Trybunału administracyjnego wyjaśniają, że na właścicielach nadbrzeżnych, ze względu na ich charakter jako jednostki, nie ciąży obowiązek ochrony brzegów, oni mają tylko do tego prawo.

Z zasady wypowiedzianej w § 44 ust. wodnej nie można wysnuwać żadnych wniosków na niekorzyść własności nadbrzeżnej — raz dlatego, że przepisy prawno-wodne nie pozwalają na własnowolne roboty ochronne nad wodami, które są dobrem publicznym — powtóre dlatego, że charakter rzeki, która jako dobro publiczne jest własnością Państwa, wkłada na Państwo obowiązek odpowiedzialności za szkody, przez tę rzekę wyrządzone. Tej odpowiedzialności nie można rozumieć w całej ścisłości zasady, wypowiedzianej w § 1311 ust. cywilnej, jednak z tej odpowiedzialności wynika obowiązek Państwa ochrony przyległych gruntów od szkód, a to samo wyklucza zasadę zawłaszczenia tych gruntów, które Państwo od szkód chronić powinno.

Przytoczone argumenta wykazują potrzebę jasnej interpretacji § 47 ust. wodnej — interpretacji odpowiadającej zasadom słuszności i chroniącej własność prywatną w myśl obowiązujących dotąd ustaw prawa cywilnego.

Dotychczasowa interpretacja § 47 ust. wodnej w sprawie terenów przez regulację uzyskanych nie była u nas w kraju jednakowa, a jakkolwiek rządowe organa techniczne, skłonne zawsze do zajęcia uzyskanych przez regulację przestrzeni, przysporzyły Skarbowi Państwa ze szkodą prywatnych właścicieli wiele nadbrzeżnych gruntów — to znowu tam, gdzie właściciele nadbrzeżni swych praw pilnowali, utarła się zasada stałego odstępowania uzyskanych przez regulację przestrzeni właścicielom przyległych gruntów za cenę naprzód przed rozpoczęciem regulacji ułożoną. I tak n. p. na Dolnym Dunajcu od Ujścia do Zgłobie, a więc na przestrzeni, którą Rząd swoim kosztem regulował, odstępował Rząd uzyskane przez regulację przestrzenie właścicielom, biorącym w przedsiębiorstwo wykonanie robót regulacyjnych wzdłuż swoich własnych brzegów, za cenę opustu 10% od cen fiskalnych odnośnych robót regulacyjnych, prócz tego opustu, który ci właściciele jako przedsiębiorcy dawali. Na Górnym Dunajcu od Zgłobie do Sącza, gdzie dotąd roboty regulacyjne były wykonywane w drodze ustawy konkurencyjnej, właściciele brzegów, biorący w przedsiębiorstwo wykonanie robót regulacyjnych pod swoimi brzegami, płacili za uzyskać się mające przez regulację przestrzenie 5% opustu od cen kosztorysowych odnośnych budowli prócz tego datku, który dawali jako konkurencji — a w wielu wypadkach oddawał Rząd te przestrzenie bez osobnego wynagrodzenia ponad datki konkurencyjne.

Nie wchodzimy w to, czy ten proceder odpowiadał słuszności, czy naprzykład w wypadkach, gdzie strony prywatne przyczyniały się osobnym datkiem za odstąpienie im przez c. k. Rząd odsypiska, ustanowiona kwota odpowiadała wartości tej przestrzeni zabudowanej, którą Państwo jako dobro publiczne miało prawo sprzedać, czy też dawny właściciel dodawał tutaj także pewną kwotę za swoje własne grunta przez regulację uzyskane. Ta różnica w ryczałtowej ugodzie się zacieśla, stwierdzić jednak należy, że ten proceder dawał możność własności ziemskiej odzyskiwania zniszczonych przez rzekę przestrzeni.

Od dwóch lat w kołach interesowanych utrwała się przeświadczenie, że techniczne biuro c. k. Namiestnictwa wszelkie roboty regulacyjne na przestrzeniach, które Państwo swoim kosztem ma przeprowadzać, zamierza wykonać we własnym zarządzie i jako przedsiębiorca całe skutkiem regulacji uzyskane przestrzenie na rzecz skarbu Państwa zawłaszczyć postanawia.

Jako dowód tego nowego sposobu interpretowania § 47 ust. wodnej pozwalamy sobie przytoczyć reskrypt c. k. Mini-



steryum spraw wewnętrznych z dnia 28 maja 1902 L. 1990 intymowany e. k. Starostwu w Tarnowie reskrytem e. k. Namiestnictwa z d. 18 czerwca 1902 L. 63976. — Reskrypt ten oświadcza, że operat na uzupełnienie regulacji Dunajca od Zawodzia do Zgłobie klm. 43·0—37·7 został zatwierdzony pod warunkiem, że stronom konkurencyjnym, których grunta przylegają do spodziewanych wskutek budowy odsypisk, oddane zostaną tylko takie powierzchnie odsypisk, jakie będą odpowiadały uiszczonym datkom konkurencyjnym w myśl § 47 ust. wodnej. Reskrypt ten wyklucza z góry zasadę, że grunta przez regulację uzyskane muszą być na żądanie właścicieli przyległych gruntów im oddane, więc uwłącza wprost zasadzie § 47 ust. wodnej i mieści zapowiedź, że nadal wszystkie przez regulację uzyskane przestrzenie zabierze przedsiębiorca, a więc w chwili, kiedy Państwo rozpocznie regulację na swój koszt, te grunta mają przechodzić na rzecz Skarbu Państwa, ze szkodą nadbrzeżnej własności ziemskiej. Ze takie postępowanie byłoby powodem wielkiej krzywdy dla własności ziemskiej nad brzegami rzek położonych, że w ten sposób mały posiadacz gruntu chłopskiego traci zupełnie możliwość odzyskania zabranego przez wodę mienia, a większy traci na rzecz Skarbu Państwa bardzo często poważną część swej posiadłości, nie ma potrzeby dowodzić.

Stwierdzenie nowego sposobu interpretowania § 47 kr. ust. wodnej znajduje do pewnego stopnia wyraz w rozporządzeniu wykonawczem do ust. kraj. o regulacji rzek, wydanem w dniu 21 kwietnia 1904 r. L. Nam. 40 223.

Ustęp 3 § 5 wspomnianego rozporządzenia wylicza między innymi funduszami na potrzeby regulacyjne przeznaczonymi — dochód z gruntów uzyskanych skutkiem regulacji. — Brzmienie tak § 5 jak § 8 rozporządzenia wykonawczego budzi obawy zajęcia uzyskanych przez regulację przestrzeni w zarząd Państwa na czas nieograniczony. — O ileby takie traktowanie sprawy było stosowane do gruntów, które w myśl przedstawionych przez nas zasad są prywatną własnością — byłoby niesprawiedliwym i również nie licowałoby nawet z zasadą § 47 ust. wodnej kraj., który i tak zdaniem naszym wkacza w dziedzinę praw prywatnych na niekorzyść własności ziemskiej nadbrzeżnej.

Paragraf ten uznaje zasadę zatrzymania uzyskanych przez regulację przestrzeni w rękach przedsiębiorcy, ale tylko dla ich lepszego zabezpieczenia i umocnienia. — Potrzeba ta ustaje w chwili, kiedy robota regulacyjna na danej przestrzeni została ukończona. Z chwilą, kiedy rzeczony grunt został do pewnego stopnia odtworzony i ma dać dochód, powinien być uprawnionemu właścicielowi na jego żądanie odstąpiony.

Gdyby się miała utrzymać interpretacja §. 47 ust. wodnej kraj. na niekorzyść nadbrzeżnej własności ziemskiej, to w społeczeństwie powstałoby poczucie niesprawiedliwości i przeświadczenie bezpodstawnej konfiskaty prywatnego mienia na rzecz Skarbu Państwa. W przekonaniu ogółu i kół interesowanych regulacja rzek ma dać ochronę własności nadbrzeżnej, a więc wyklucza przypuszczenie indywidualnych strat z racji wykonania robót regulacyjnych. Pojęcie wywłaszczenia na rzecz dobra ogółu łączy się zawsze z pojęciem wynagrodzenia strat indywidualnych, dlatego grunta prywatne, przez regulację odzyskane, powinny być albo uprawnionym natychmiast oddane, albo w drodze ekspropriacji na rzecz Skarbu Państwa nabyte, jeśli ono tego potrzebuje.

Dok. nast.

## Ś. p. Maksymilian Jackowski.

Ostatni numer „Ziemianina“ wyszedł w żałobnej obwódce — zmarł jeden z najwybitniejszych i najzasłużeńszych rolników zaboru pruskiego. Z nekrologu redakcyi przytaczamy, co następuje:

Złączenie dworu z zagrodą kmiecią, to jego zasługa. On to położył podwaliny dobrobytu włościan, on ich oświecał,

nauczał, ale też kochał całym sercem, duszą całą i jako Patron Kółek był rzeczywiście ojcem i opiekunem młodszej brai.

Pierwsze Kółko rolnicze zawiązało się w roku 1867 w Dolsku z zapoczątkowania włościanina gospodarza Dyonizego Stasiaka z Książiniek. Z kolei powstawały potem podobne związki, lecz nie mając trwałego gruntu i potrzebnej opieki, zanikały. Wówczas to w „Centralnem Towarzystwie Gospodarczem“ w Poznaniu, jeden z najczynniejszych jego członków ś. p. Maksymilian Jackowski, zwrócił uwagę na ten ważny objaw samopomocy ludowej i poruszył potrzebę zapiekania się nim. Po różnych próbach i usiłowaniach bezowocnych, ś. p. Maksymilian Jackowski dnia 28 lutego 1873 roku na walnem zebraniu „Centralnego Towarzystwa Gospodarczego“ oświadczył gotowość podjęcia się bezinteresownie organizacyi Kółek i kierownictwa niemi. Opiekę tę przyjęto naturalnie jednomyślnie i z uznaniem. Pojmowano już ważność tej usługi, ale nikt wówczas przewidzieć nie mógł, jakie obfite owoce wyrosną na tej niwie.

W pierwszych zaraz latach słabe dotąd zawiązki Kółek rolniczych wzmogły się i nabrały tężyzny, a równocześnie nowe wyrastały. W końcu 1873 r. było Kółek 32, w następnym 43, w 1875 r. 61, w 1876 r. 104, w 1901 r. 216, a obecnie jest ich 270 i więcej jak 12 tysięcy członków.

Praca Kółek była zbawienną i dała plon bujny. Kółka polepszyły kulturę rolniczą u włościan i wprowadziły ją na drogę takiego postępu, że wytwórczość roli zwiększyła się o 100 procent. A w miarę umiejętnego uprawiania ziemi, rosło przywiązanie do ojezystego zagonu i utrwalało się przekonanie o wielkim zadaniu obrony ojeowizny. — Działalność ś. p. Patrona stworzyła jednym słowem warownię dobrobytu włościańskiego, świadomości i oświaty pośród gospodarzy-włościan, kultury narodowej i tej wielkiej odporności społecznej, która tak zwycięsko walczy z naporem wrogich nam żywiołów. Lud wielkopolski odrodził się na tym urodzajnym gruncie Kółek, stanowiących wielkie dzieło i wielką chlubę patrona ich ś. p. Maksymiliana Jackowskiego.

On to bowiem — on, którego bez żadnej przesady nazwano „odrodzicielem“ włościanstwa wielkopolskiego — swą pracą niestrudzoną, swoim talentem organizatorskim, poświęceniem lat tylu życia, nadał Kółkom rolniczym ten żywotny, taki płodny w skutki kierunek. Umierając z dumą i zadowoleniem spoglądać mógł na tak bogaty plon siejby swojej. Była to postać jedna z największych na ziemi wielkopolskiej. Stać ona będzie w jednym rzędzie i wznosić się równie wysoko, jak postać Karola Marcinkowskiego. Obaj oni dźwignęli niewzruszone strażnice obrony społecznej — Marcinkowski na polu oświaty i uobywatelenia mieszczaństwa, Jackowski na polu gospodarstwa narodowego i uobywatelenia włościan.

Działalność ś. p. Patrona Maksymiliana Jackowskiego zajmuje jedną z najświetniejszych kart w historii społeczno-ekonomicznej pracy jednostek.

Urodzony w roku 1815 w Słupi w powiecie pleszewskim z Józefa i Józefy z Brzezińskich, uczył się ś. p. Maksymilian Jackowski do gimnazjum Maryi Magdaleny w Poznaniu, a po ukończeniu tegoż odbywał studia nauk przyrodniczych, jako przygotowawczych i uzupełniających dla rolnictwa, któremu następnie z zamiłowaniem się poświęcił. Praktykę gospodarczą odbywał w Turwi najslawniejszym podówczas gospodarstwie, pod okiem generała Dezyderego Chłapowskiego, następnie w kilku innych majątkach, poczem osiadł w Dobczyniu, który mu ojciec wydzierżawił. Czynnny jego umysł, nie znalazłszy tu jednak dostatecznego zajęcia, popchnął go w roku 1842 na Podole nad Dniestr, gdzie wziął w dzierżawę od Teodora Mańkowskiego Żory i Cebulówkę, o 15 mil od Odessy. Na tym posterunku dał już ś. p. Maksymilian Jackowski dowody energii i dzielności. Nie wystarczyło mu to jednak, duchem sięgnął dalej i mimo, że miał widoki zrobienia wielkiej fortuny, powrócił do rodzinnego swego kąta, do wielkopolskiej ziemi. W roku 1850 nabył Pomarzanowice, a ledwo się rozgospodarował, wstąpił w szeregi pracowników społecznych.

W roku 1851 należał do założycieli Towarzystwa rolniczego na powiaty średzki, gnieźnieński i wrzesiński; był



czynnym członkiem tegoż Towarzystwa, początkowo jako sekretarz, a później jako prezes. Gdy w roku 1861 wszystkie Towarzystwa rolnicze postanowiły utworzyć Centralne Towarzystwo gospodarcze na W. Ks. Poznańskie, ś. p. Maksymilian czynnie przyczynił się do tego dzieła. W roku 1862 wybrany na członka zarządu Centralnego Towarzystwa gospodarczego, wytrwał na tem stanowisku aż do roku 1901. W ciągu tego czasu, od roku 1868—1870, pospołu z Włodzimierzem Wolniewiczem redagował „Ziemiannina”. Po założeniu szkoły rolniczej w Żabikowie, był członkiem komisji szkolnej. W roku 1869 wydał broszurę: „Wskazówki dla kupujących i sprzedających posiadłości ziemskie”. Wiedząc, że samo rolnictwo nie zbawi społeczeństwa, ogarniał okiem bystrem wszystkie jego sprawy i upatrując w nich niedostatki, ogłosił drukiem w roku 1870: „Rzut oka na nasze zasady, sprawy i potrzeby”. Praca ta znalazła powszechne uznanie. Zachęcony niem, wydał ś. p. Jackowski w roku 1871 obszerniejsze dzieło pod tyt.: „Ułomności nasze narodowe i społeczne i środki ku sprostowaniu tychże”. Między innymi polecał w niem organizację, opartą na zasadach porządku i ładu, jako podstawę bytu i siły społeczeństwa. A gdy się potem przekonał, że egoizm i pycha, utrudniając uczciwe zamiary, niweczyły zawiązki zjednoczenia, nie zraził się tem niepowodzeniem, lecz postanowił własnym przykładem pokazać naocznie społeczeństwu, jakie dzieła tworzyć zdoła prawidłowa organizacja. Wtedy to rzucił się całą potęgą ducha do pracy czynnej, do tworzenia i organizacji Kółek włościańskich.

Z chwilą, kiedy objął Patronat Kółek rolniczych, zaczyna się główna czynność społeczna ś. p. Maksymiliana Jackowskiego, a zasługi, jakie sobie zdobył, znane są wszystkim.

Wybór zmarłego na patrona Kółek był najszcześliwszym. Rolnik zwołany, sam gospodarstwu swemu przodujący, do ludu zbliżony, poznał dokładnie jego charakter, jego przywary i cnoty, wiedział doskonale, z której strony trafić do nieufnej duszy włościanina, jak go ująć, jak go porwać za sobą. To też tysiące włościan, należących do Kółek, nie inaczej go zwały jak ojcem i po synowsku rady jego i wskazówki przyjmowały. Całą też duszę wlał w nowe swe obowiązki.

Mając liczne bardzo stosunki, zachęcał przyjaciół i znajomych do zakładania nowych Kółek, za ich pomocą wyszukiwał inne odpowiednie osobistości, któreby utworzeniem i prowadzeniem Kółek zająć się mogły i docierał w najodleglejsze strony Księstwa. Osobiście przewodniczył pierwszym konstituującym się zebraniom, zjeżdżał na każdą rocznicę Kółka, na każdą wystawę — i otóż takiej pracy Bóg błogosławił.

Ś. p. Maksymilian Jackowski czując już brak sił fizycznych na podolewanie takiemu ogromowi pracy i poświęcenia dla idei oświaty i polepszenia doli ludu, złożył patronat w ręce p. Józefa Chłapowskiego z Rzegocina w r. 1901.

Rozstanie ze starym Patronem ś. p. Maksymilianem Jackowskim było rozrzewniającem. Wręczono mu adres podpisany przez wszystkich obecnych, a ku wiekopomnemu uczczeniu pamięci jego postanowiono zebrać fundusz jego imienia, przeznaczony na wspieranie nauki synów włościańskich.

## Korespondencya Redakcyi.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Redaktorze!

Do łaskawej wzmianki o mym odczycie w Nr. 53 „Tygodnika Rolniczego” wkradła się mała pomyłka, o której sprostowanie proszę. Mianowicie na Daleki Wschód powołany nie jestem i nie byłem.

Z głębokim szacunkiem

Stefan Jankowski  
Redaktor „Gospodarza”

## Sprawy bieżące.

„Głos rolniczy”. Pod powyższym tytułem wychodzi w Tarnowie, pod redakcją prof. Tadeusza Czaykowskiego, już V-ty rok pismo popularne, dwutygodniowe, ilustrowane, poświęcone wszystkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego i domowego.

Znajdą się w niem zatem cenne wskazówki nie tylko o uprawie roli i hodowli inwentarza, ale także artykułiki popularne: z dziedziny weterynaryi, warzywnictwa, sadownictwa, hodowli drobiu, gołębi, królików, ryb, pszczoł, leśnictwa i t. d. Dobra gospodyni znajdzie w niem przepisy, jak gospodarzyć: w kuchni, spiżarni, piwnicy, jak się obchodzić z nabiałem, jak hodować kwiaty i t. p.

Zalety pisemka: artykuły krótkie, lecz treściwe, wolne od teoretycznego balastu, pisane przez autorów, znających dokładnie teorię i praktykę gospodarczą. Liczne i pięknie wykonane ilustracye (70 do 100), przytem dobry papier i druk staranny, stanowią zachętę do zbierania w roczniki numerów, wychodzących peryodycznie.

W ciągu swego czteroletniego istnienia pozyskało to pismo nie tylko uznanie Prasy i swych Czytelników, ale także: Konsystorzów Biskupich w Przemyślu i Tarnowie, c. k. Ministerstwa rolnictwa, Wydziału kraj., c. k. Rady szkolnej krajowej, (która rozporządzeniem L. 26261/901 poleciła „Głos rolniczy” dla użytku bibliotek szkół ludowych), wreszcie u licznych Rad powiatowych i wielu innych Wysokich Instytucyj.

Pismo wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca, w objętości jednego arkusza druku. Prenumerata — mimo kosztownych ilustracyj — niska, wynosi całorocznie wraz z przesyłką pocztową w Austrii 4 K. 50 h., w Niemczech 4 m., w Królestwie Polskiem i Rosyi 2 rs. 50 kop.

Adres redakcyi: „Głos Rolniczy”, Tarnów. — Numer na okaz wysyła redakcyja darmo.

III. międzynarodowy Kongres weterynaryjny odbędzie się w Budapeszcie w roku 1905. Łącznie z Kongresem obradować będzie międzynarodowa Konferencya dla chorób zaraźliwych w krajach podzwrotnikowych, w której wezmą udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Kolonii angielskich w Australii, Nowej Zelandyi, Indjach, Afryce południowej, Kolonii francuskich w Madagaskarze, Indochinach i t. d. Szereg państw europejskich i pozaeuropejskich zgłosił swój urzędowy współudział w pracach międzynarodowego Kongresu weterynaryjnego i wspomnianej Konferencyi.

Ogólny związek stowarzyszeń rolniczych we Wiedniu („Allgemeiner Verband der österreichischen landwirths-haftlichen Genossenschaften”) odbył doroczne walne zgromadzenie we Wiedniu pod przewodnictwem patrona („Anwalt”) bar. Störcka który referował projekt stworzenia centralnej instytucyi Kredytowej dla wszystkich stowarzyszeń austriackich na wzór podobnych zakładów rządowych istniejących na Węgrzech i w Prusiech. Walne zgromadzenie jednogłośnie oświadczyło się za utworzeniem takiego zakładu dla Austrii, następnie walne zgromadzenie uchwaliło oświadczyć się przeciw myśli zakładania szkolnych Kas oszczędności w połączeniu z pocztową Kasą oszczędności.

## Rozmaitości.

Które z roślin, używanych na zielony nawóz najwięcej pobierają azotu z powietrza? Przy uprawie niektórych roślin strączkowych jak i motylkowych na zielony nawóz pod przyszłe następujące w płodozmianie, główny zysk jak wiadomo polega na tem, że w nadzwyczaj tani, a prosty sposób wprowadza się (prócz innych składników) większą ilość azotu do gleby jako środka odżywczego dla roślin — wprost z powietrza atmosferycznego. — W jaki sposób mniej więcej pobieranie tego składnika z powietrza atmosf. przez rośliny, oraz wprowadzenie go do gleby się odbywa — to chyba wszystkim ziemianom dokładnie jest wiadome.



Interesującym więc byłoby pytanie, które z roślin najczęściej na zielony nawóz uprawianych — najwięcej tego azotu w sobie zawierają. — W tym celu prof. Dr. Rümker we Wrocławiu przeprowadzał odpowiednie próby i osiągnął następujące rezultaty:

Na przestrzeni 1 Ha. w plonie, zawierały w sobie:  
 Łubin na 20.000 kg. zielonej masy około = 100 kg. azotu  
 Seradela „ 15.000 „ „ „ „ 75 „ „  
 Wyka „ 12.000 „ „ „ „ 60 „ „  
 Konicz. czerw. na 12.000 kg. zielonej masy około 60 kg. azotu

Z tego zestawienia wynika, że łubin najwięcej pochłania azotu z pow. atmosf. najwięcej go też może dać glebie. A zatem łubin należy uważać za najlepszy nawóz zielony gdy chodzi o dostarczenie azotu.

Na podstawie doświadczeń z przyorywaniem roślin mających służyć na zielony nawóz — zwraca uwagę prof. Rümker, że takowe należy o ile możności jak najpóźniej przyorywać t. z. o tyle o ile czas uprawy przyszłej rośliny na to pozwala. Tak więc n. p. łubiny należy przyorywać wówczas gdy mają strączki po przekwitnięciu.

Zielonych nawozów jak wiadomo używa się pod oziminy, a także i pod jarzyny, jak n. p. ziemniaki lub jare zboża. Stosownie więc do uwag prof. Rümker, rośliny przeznaczone na zielony nawóz pod jarzyny — powinny być w ciągu zimy, a nawet z wczesną wiosną przyorywane. Doświadczenia w tym kierunku robione wykazały, że nie tylko z powodu późnego przyorania niema żadnych strat w azocie, jaki roślina z powietrza zabrała, ale nawet już nieco przemarznięte rośliny łatwiej potem w ziemi ulegają rozkładowi i chemicznym przemianom i bardzo szybko oddają pokarm w stanie przyswajalnym następnej roślinie.

Przyorywanie powinno być dokładnie i w porządku ścisłym przeprowadzone w ten sposób, aby gleba dostatecznie roślinę przykryła — wówczas szybszy rozkład następuje w ziemi, a i pokarm przez następną roślinę może być dokładniej wyzyskany.

*Kazimierz Langie.*

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### Zboża.

	Styczeń	Pszenvca	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków . . . . .	24	18.60—19.20	14.50—15.50	15.80—16.50	15.20—15.70
Lwów . . . . .	18	17.40—17.70	13.40—13.70	14.50—15.50	14.00—14.50
Tarnów . . . . .	20	18.00—18.50	14.00—14.50	14.00—15.00	14.00—14.50
Podwołoczyska . . . . .	18	16.40—17.00	12.80—13.30	12.20—14.00	12.20—12.60
„ ros. bez cła . . . . .	18	13.80—15.00	9.80—10.60	11.40—13.60	10.60—11.00
Wiedeń . . . . .	24	19.70—20.20	15.85—16.15	16.30—19.50	14.50—15.00
Peszt . . . . .	24	19.74—19.76	15.38—15.50	00.00—00.00	14.02—14.04
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin . . . . .	24	17.68—17.70	14.05—14.10	00.00—00.00	14.90—15.00
Poznań . . . . .	24	17.10—17.20	13.00—13.10	14.70—14.90	14.00—14.05
Wrocław . . . . .	24	17.55—17.60	13.60—13.70	15.40—15.50	14.60—14.70
Ceny w markach za 100 kg.					
Warszawa . . . . .	22	5.65—6.20	4.35—4.55	4.30—4.40	3.10—3.40
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 24/I 14.20—15.00 K. Lwów 28/I 13.00—13.50 K. za 100 kg. Kraków 24/I 13.50—13.60.

Jęczmień na krupy. Kraków 24/I 13.50—14.70 K. Wiedeń 24/I 15.00—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 24/I 15.40—18.00 K. Wiedeń 24/I 15.90—16.50 K., Lwów 18/I 17.00—17.50 K. Peszt 24/I 14.82—14.84 K. Tarnów 20/I 18.00—19.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 6/IX 17.40—19.20 K. Tarnów 20/I 14.00—16.00 K. Lwów 18/I 14.50—15.00 K.

### Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 24/I 19.00—23.00 K. Wiedeń 24/I 21.00—26.00 K. Lwów 18/I 14.00—21.00 K. Tarnów 20/I 20.00—25.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 24/I 24.50—38.00 K. Wiedeń 24/I drobna 30.00—32.00 K., długa i płaska 30.00—36.00 K., pstra 21.00—22.00 K. Tarnów 20/I 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków 24/I 17.50—19.00 K. Lwów 18/I 14.50—16.00 K. Chmiel. Wiedeń 20/I zatecki miejski 290—320 K, zatecki okoliczny. 290—320 K., anschauer czerwony 270—280 K., zielony 230—240 K. za 50 kg. Lwów 18/I 200—220 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 24/I 22.50—23.20 K. Lwów 18/I 20.80—21.60 K. Wiedeń 9/XII 23.00—23.20 K. Praga 0/I 0.00—0.00 K. Peszt 24/I 22.40—22.60 K. Tarnów 20/I 21.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 24/I 5.50—5.90 K. Wiedeń 17/I 4.00—6.00 K. Tarnów 20/I 4.00—5.00 K. Lwów 15/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 24/I 110.00—160.00 K. Lwów 18/I 120.00—140.00 K. Podwołocz. galic. 18/XII 142.00—152.00 K. Podwołocz. ros. 18/I 146.00—164.00 K. bez cła. Wiedeń 13/I styryj. 184.00—190.00 K. średnia jakość 156.00—160.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 24/I 90.00—110.00 K. Lwów 18/I 100.00—130.00 K. Wiedeń 13/I 130.00—150.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 1/I żółte, okrągłe 63.00—70.00 K. Mamuty długie czerwone 68.00—70.00 K., faszowate żółte i czerwone 68.00—70.00 K. za 100 kg.

### Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woly. Wiedeń 23/I galicyjskie prima 80.00—85.00 K., secunda 73.00—79.00 K., tertia 66.00—72.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Sped 505 sztuk. Nierogaczyna. Wiedeń 17/XII prima 94.00—103.00 K. tłuste 104.00—106.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 27/I. Na dzisiejszy targ pędzono bydła rogatego 413 sztuk, jałownika 91, cieląt 304, owiec i kóz 6, nierogaczyny 339. Płacono za woly 62—63 K., za krowy po 58—64 K. buhaje 63—70 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 30—54 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaczynę płacono po 104—116 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 20/I deserowe 2.40—2.50 K., wiejskie 2.20—2.30 K. zwykle targowe 1.80—2.20 K. Kraków 24/I targowe 2.20—2.40 K. za 1 kg. Hamburg 20/I stołowe I klasy 218.00—234.00 M. II klasy 210.00—216.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. Berlin 21/I dworskie i spółkowe, prima 226.00—230.00 M., secunda 218.00—228.00 M., tertia 00.00—000.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 20/I prima 21—22 sztuk, secunda 23—24 sztuk, konserwowanych w wapnie 30—32 sztuk za 2 K. Kraków 24/I 3.60—4.80 K. Berlin 24/I 5.25—5.35 M. za kopę.

### Spirytus.

Wiedeń 20/I surowy 75% 51.05—51.40 K., rafinowany 90% bez opłaty 143.75—144.25 K.

Lwów 18/I 45.75—46.25 K.

Kraków 24/I okowita z opłatą na 75% Tral. 160 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 200 K. za Hektolitr.

### Pasza.

Siano. Kraków 24/I 8.00—9.20 K. Tarnów 20/I 9.00—10.00 K. Wiedeń 20/I 6.60—8.60 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 24/I 10.00—10.80 K. Wiedeń 20/I 7.80—10.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 24/I 4.40—4.80 K. Tarnów 20/I 4.00—4.40 K. Wiedeń 20/I 5.40—5.50 za 100 kg.

**Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.**

### OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1905/6 w pierwszych dniach kwietnia.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zdrowy i nienagannyh obyczajów;

2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauki w tej szkole udzielanej.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej wymienionym warunkom mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców, przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15 marca b. r. do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

*Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie.*



Produkcya nasion i szkółki leśne oraz ogrodowe Tadeusza Hr. Łubieńskiego w Zassowie pod Czarną pocztą i telegram loco stacya kolei Czarna

Polecają olbrzymie zapasy flanc szpilkowych i liściastych do kultur leśnych i na żywoptoty. Drzewa i krzewy ozdobne. Drzewa i krzewy owocowe.

### Przedsiębiorstwo

zakładania parków i ogrodów spacerowych.

### Przedsiębiorstwo

wysadzania dróg drzewami owocowymi.

Plany podług najnowszych wymogów ogrodnictwa i pomologii przy zamówieniu po nad 2000 kor. bezpłatnie, niżej zaś tej sumy w wysokości własnych kosztów.

Cennik illustrowany odwrotnie i opłatnie.

**Nasienie buraków pastewnych** reprodukcyjne Vilmorina: Jaune Geante de Vauriac oraz Demi-sucr-blanche starannie odczyszczane i badane przez stacyę botaniczną, po cenie K. 80. za q bez worka l. st. Kańczuga, sprzedaje w miarę zapasu: Zarząd dóbr Jerzego Turnau w Mikulicach.

**Towarzystwo** rolnicze okręgowe w Nowym Sączu przypomina, że w Brzezny u p. Czesława Czechowskiego jest młynek do czyszczenia konieczyzny (Ruskuta) za użycie którego pobiera się, od jednego centn. metr. od członków Towarzystwa po 1 kor., zaś od nie członków po 2 kor.

**Zarządca** folwarku z akademią rolniczą w Czechach, obeznany dokładnie z uprawą roślin w ogóle, a buraków w szczególności, dalej ze sadownictwem, gospodarstwem lasowym, chowem bydła, urządzeniami mleczarni i gorzelni, w końcu z buchalterią, poszukuje posady. Józef Jan Neuman, Nowosiółki p. Hussaków.



## DO SIEWU!

Jęczmień Goldthorpe, reprodukcyjna nasienia angielskiego, wyborna browarna odmiana na gleby cięższe, szczególnie odporny przeciw wyleganiu, ziarno nadzwyczaj szlachetne, cena K. 23.

Owies Licowo, na gleby urodzajne, dojrzewa później, cena K. 22. Owies Rychlik-Mikulicki, wyhodowany z owsa Tatrzańskiego, wczesna, bardzo plenna i niewybredna odmiana, cena K. 22.

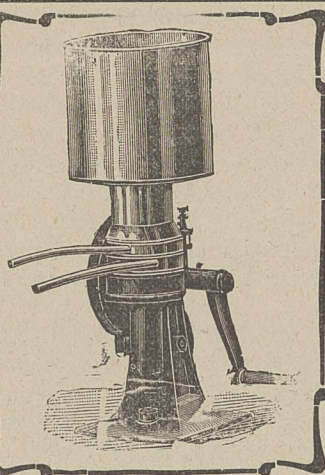
Owies Duppauski, czeski, średnio wczesny na gleby jałowe, K. 20. Jęczmień Hanna, na gleby glinkowate i lżejsze, cena K. 20.

Jara pszenica węgierska wąsatka, ziarno bardzo dorodne, cena K. 26.

**Ziemniaki reprodukcyjne Dołkowskiego!** kilka najplenniejszych, odmian, cena K. 10.

Ziarno odczyszczane na tryerze i centryfudze. Poręcza się czystość, wagę hl., kielkowanie, wedle przepisów Stacji bot. Ceny rozumieją za 100 kg. bez worka l. st. Kańczuga. — Przy większym odbiorze znaczny opust.

Zarząd Dóbr Jerzego Turnau w Mikulicach p. Kańczuga.



## ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszor. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

S. A. BUBERA Synowie, we Lwowie.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury, Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

»SPECYALNOŚĆ«  
Aparaty do badania mleka  
na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie  
bezpłatnie.

KANISSA

„Neurapid i Spiral“

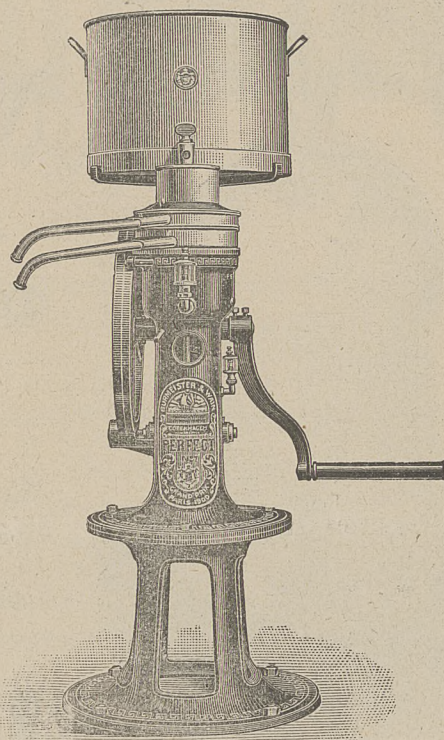
Aparaty do oznaczania  
tłuszczu w mleku uznane  
zostały jako najlepsze  
do badania mleka me-  
todą Dr. Gerbera.



**G**alicyjskie Towarzystwo mleczarskie objęło generalne zastępstwo dla Galicyi Firmy duńskiej Burmeistra i Waina, na jedną z najnowszych, najlepszych i stosunkowo najtańszych wirówek

## „PERFEKT“

Bliższych informacji udziela Biuro mleczarskie, Kraków, Basztowa 1. 5.



## WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

## Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów

## i Wentylacje

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

**INŻ. LEONARD NITSCH i Ska.**

Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

**Józef Sikora** leśniczy z ukończoną szkołą lasową we Lwowie oraz z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą, władający językiem polskim biegle w słowie i piśmie poszukuje posady. Wiadomość w Administracyi „Tygodnika rolniczego“.

## OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 1. Stycznia 1905, na mocy ustawy z dnia 16 Marca 1904 dzien. ust. kraj. Nr. 56 otwartem zostało przy Radzie powiatowej w Kołomyi

### „Powiatowe biuro pośrednictwa pracy“

wspólnie z Radą powiatową Kosowską.

Wszelkich informacji dla poszukujących pracy, poszczególnych katygorij, a mianowicie: pracy rolnej lub leśnej, w przemyśle handlu lub rzemiośle, dalej, w służbie dworskiej, gospodarczej lub domowej, czasowej lub rocznej i innych służbowych zajęć udziela powiatowe biuro pośrednictwa pracy, za zgłoszeniem się tychże w biurze ustnie jakoteż pisemnie, **całkiem bezpłatnie** zaś pracodawcom za niską ustawową opłatą.

Powiatowe biuro pośrednictwa pracy w Kołomyi.





# Nasiona gospodarcze

warzywne, kwiatowe i t. p.

**pierwszorzędnej jakości**

z gwarancją za siłę kiełkowania,  
czystość i prawdziwość odmian.

Mój główny cennik, wzory nasion i wyjątkowe oferty  
przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Odsprzedającym przyznaję znaczne rabaty.

## L. FREEGE

**HURTOWNY SKŁAD NASION, SZKÓŁKI DRZEW i t. p.**

Założony w roku 1860.

Kraków.

Polecam z własnej hodowli:

**Drzewka owocowe** w najlepszych odmianach, poleconych w doborze Wydziału krajowego

**Róże** wysokopienne i krzaczaste z silnemi 2 let. koronami 200 najszlachetniejszych odmian

**Wyjątkowe ceny** dla: Rad powiatowych, Towarzystw i Kółek rolniczych oraz tych instytucji, które się rozpowszechnieniem sadownictwa zajmują.

jabłonie pienne po . . . . .	75 groszy		wiśnie i czereśnie pienne po . . . . .	75 groszy
grusze » » . . . . .	108 »		śliwy (węgierki) » » . . . . .	90 »

Opakowanie darmo. — Ceny ważne przy powołaniu się na tę ofertę.

Zakładającym sady służę bezinteresownie fachowemi wskazówkami.

Sporządzam plany ogrodów i sadów handlowych i przyjmuję zakładanie tychże swymi specjalnie wykształconymi ludźmi. — Ceny umiarkowane.

**CENNIKI PRZESYŁAM DARMO I OPŁATNIE.**

**Do zwiedzania moich rozległych kultur zapraszam.**

Adres dla telegramów: „Freege Kraków“.

*L. Freege.*

